


JAKOB MAZIARZ  
 <http://orcid.org/0000-0001-5647-1969>  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

## *Zagadnienie sądów pokoju w pracach Sejmu II Rzeczypospolitej w świetle wniosków i interpelacji poselskich*

### Abstract

#### The Issue of the Office of Justice of the Peace in the Work of the Sejm of the Second Polish Republic in Light of Parliamentary Bills and Interpellations

The justices of the peace were one of the forms of society's participation in the judiciary in the Second Polish Republic. This institution was inherited from the former partitioning states and did not exist throughout the country. Justices of the peace were provided for by the Act's provisions amending the Law on the System of Ordinary Courts, but its requirements have been never implemented. Justices of the peace ended their activity in 1929, but their formal liquidation only occurred in 1938. In interwar Poland justices of the peace were not a form of public participation in the judiciary. They were in fact judges with significantly lower substantive competencies than professional judges.

Contrary to the provisions of the Constitution of 1921, justices of the peace were not elected by popular vote. The article deals with the extensive debates that took place in the Sejm regarding the selection of justices of the peace, and their role in the judiciary of the Second Republic of Poland, especially in its first period (1919–1928), when it was a problem of great interest to parliamentarians. This is evidenced by the numerous interpellations and parliamentary bills that the parliamentarians submitted, which the author analyses and quotes. On this basis, he concludes that the institution of justice of the peace was not supported by deputies, especially from among the agrarian and socialist parties. Often, justices of the peace were (in interpellations) accused of corruption, nepotism, and incompetence. The solution to this problem was seen in the full admission of society to participate in the judiciary, e.g. in the forms of justices of the peace, jury courts and lay judges.

**Keywords:** peace court, justice of the peace, Sejm, II Republic of Poland, interpellation

**Słowa kluczowe:** sąd pokoju, sędzia pokoju, Sejm, II Rzeczpospolita, interpelacja

Reformy dokonane w XIX w., stanowiące przejście od oświeconego (w wielu krajach) absolutyzmu do państwa prawa, wiązały się z dopuszczeniem do udziału w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości także obywateli. Partycypacja ta mogła przyjmować formę sądów ławniczych, sądów przysięgłych lub sądów pokoju i choć każda z tych form

była znana już wcześniej (nie brak przekonujących głosów, które wiążą ich genezę ze średniowieczem<sup>1</sup>, lub – mniej przekonujących – nawet ze starożytnością<sup>2</sup>), to w nowoczesnej, ciągle znanej w wielu krajach świata, formie pojawiły się dopiero wraz z reformami ustrojowymi i sądowymi, które z poddanych czyniły obywateli. Reformy te nie ominęły oczywiście państw zaborczych i choć udział czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości przybierał w nich różną postać i intensywność, to jednak wszędzie był zdecydowanie większy niż we współczesnej Polsce.

Zachowanie przez odrodzoną Rzeczpospolitą systemów prawnych państw zaborczych przejawiało się także w utrzymaniu – co do zasady – istniejącego systemu sądownictwa, którego elementem były sądy pokoju, działające na terenie Królestwa Polskiego<sup>3</sup> i na tych terenach, które zostały bezpośrednio włączone do Rosji – Ziemiach Zabrzanych<sup>4</sup>. Od chwili zlikwidowania odrębności sądowej Królestwa w 1876 r. urząd tamtejszego sądownictwa zakładał istnienie dwóch odrębnych pionów: pokojowego i ogólnego, które nie były ze sobą powiązane. Na ten pierwszy składały się sądy pokoju istniejące w miastach, sądy gminne właściwe dla wsi i wspólna instancja odwoławcza, którą były zjazdy sędziów pokoju<sup>5</sup>. W olbrzymim zakresie powielono system istniejący już od 1864 r. w Cesarstwie, chociaż cały czas zachowały się pewne odrębności – choćby sądy gminne, które nie miały odpowiednika w Rosji<sup>6</sup>. W Królestwie sędziowie pokoju pochodzili wyłącznie z nominacji ministra sprawiedliwości dokonywanej w porozumieniu z generałem-gubernatorem warszawskim<sup>7</sup>, dlatego funkcję tę sprawowali prawie wyłącznie Rosjanie. Sędziowie pokoju pozbawieni byli także gwarancji nieusuwalności, mianowani na czas określony i podporządkowani przepisom ustawy o służbie urzędników państwowych<sup>8</sup>. Przetrwali oni jednak tzw. kontrreformę sądownictwa dokonaną w Rosji w 1889 r., w ramach której w Cesarstwie zlikwidowano w większości guberni sądownictwo pokoju<sup>9</sup>. W Królestwie sądy pokoju cały czas zachowały zawodowy – a nie społeczny – charakter<sup>10</sup>. Łącznie przewidziano tam 110 etatów dla sędziów pokoju, dla których zorganizowanych zostało 20 zjazdów<sup>11</sup>. W Cesarstwie sądy pokoju przywrócono w 1912 r., aczkolwiek w dziewięciu nadgranicznych guberniach – podobnie jak w Królestwie – sędziowie mieli pochodzić nie z wyboru, a z nominacji<sup>12</sup>.

Sądy pokoju nie działały w Prusach i Austrii, chociaż w Królestwie Galicji i Lodomerii podobne funkcje pełniły urzędy rozjemcze<sup>13</sup>, z istoty rzeczy będące jednak częścią administracji, a nie wymiaru sprawiedliwości. Na terenach zaboru pruskiego sądy pokoju zostały zaprowadzone dopiero przez władze polskie, na podstawie rozporządzenia Ministra

<sup>1</sup> Baran, „Powstanie i ewolucja”; oraz Halberda, „Ława przysięgłych”.

<sup>2</sup> Potocki, *O początku, historii*, 1.

<sup>3</sup> Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, 214–6.

<sup>4</sup> *Ibid.*

<sup>5</sup> Bereza, *Sądownictwo pokojowe*, 20.

<sup>6</sup> *Ibid.*, 23. Sądy gminne na terenie Królestwa bardziej zresztą przypominały klasycznie rozumiane sądy pokoju ze względu na to, że ich sędziowie pochodzili z wyborów.

<sup>7</sup> Korobowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego*, 79.

<sup>8</sup> Korobowicz, Witkowski, „Prawo i sądy”, 81.

<sup>9</sup> *Ibid.*, 82.

<sup>10</sup> Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, 216.

<sup>11</sup> Korobowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego*, 81.

<sup>12</sup> Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, 216.

<sup>13</sup> Ustawa o ustanowieniu gminnych urzędów rozjemczych (Dz.U.R.K. 1875 cz. VII poz. 27.).

byłej Dzielnicy Pruskiej z 15 grudnia 1919 r. o urządzeniu sądów pokoju w b. dzielnicy pruskiej<sup>14</sup>. Petryfikacji działalności sądów pokoju na terenie byłej Kongresówki służyło to, że sędziowie pokoju wspomniani byli w art. 33 Dekretu Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem, w którym przewidziano, że – podobnie jak sędziowie śledczy – mianowani będą przez Ministra Sprawiedliwości, nie zaś przez Radę Regencyjną, jak pozostali sędziowie.

Sądy pokoju były ówczesnym europejskim standardem (w pierwszych dekadach XX w. istniały we Francji, Holandii, Szwajcarii, wielu państwach niemieckich<sup>15</sup>, a także w Belgii<sup>16</sup>, Rosji<sup>17</sup>, Portugalii<sup>18</sup> i – co dość oczywiste – w Anglii będącej ich ojczyzną<sup>19</sup>), i dlatego nie powinno dziwić, że ich istnienie zostało zagwarantowane w art. 76 konstytucji z 1921 r., który stanowił:

Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, o ile ustawa nie zawiera innego postanowienia, jednakże sędziowie pokoju z reguły wybierani są przez ludność.

W okresie II Rzeczypospolitej formą partycypacji czynnika społecznego w sądownictwie, której poświęcono znacznie więcej miejsca, był sąd przysięgłych<sup>20</sup>, ale to właśnie temat działalności sądów pokoju w ostatnim czasie przeżywa renesans, którego dotyczy także problematyka ich istnienia w państwach zaborczych i w II Rzeczypospolitej<sup>21</sup>. Faktem jest jednak, że sądy pokoju nie wzbudzały emocji, które cechowała dyskusja o sądach przysięgłych. Bez większego echa w latach 1937–1938 dokonano usunięcia z polskiego porządku prawnego tej instytucji; nie znalazła ona ani jednego gorliwego obrońcy. Tymczasem myśl o sądownictwie pokoju przetrwała, i dzisiaj, jak nigdy wcześniej od czasów uchwalenia Konstytucji marcowej, jest obecna w dyskursie politycznym<sup>22</sup>.

Zagadnieniem zupełnie nieobecnym w literaturze jest to, w jaki sposób idea sądów pokoju wcielana była w życie w parlamencie II Rzeczypospolitej, do którego należała przecież realizacja postanowień art. 76 konstytucji z 1921 r., oraz jak sądy pokoju postregane były przez samych parlamentarzystów – będących przedstawicielami i emanacją swoich wyborców.

<sup>14</sup> Rozporządzenie o urządzeniu sądów pokoju w b. dzielnicy pruskiej (Tygodnik Urzędowy 1919 nr 70 poz. 188).

<sup>15</sup> Dubanowicz, „W sprawie sądów pokoju”, 125–6.

<sup>16</sup> Szymanek, „Instytucja sędziego pokoju w Belgii”, 11–2.

<sup>17</sup> Kmieciak, Kmieciak, „Sądy pokoju”, 105–30; Pogódek, „Instytucja sędziego pokoju w Federacji Rosyjskiej”, 61–4.

<sup>18</sup> Osuchowska, „Sądy pokoju w portugalskim”, 133.

<sup>19</sup> Amos, *Wymiar sprawiedliwości w Wielkiej Brytanii*, 27.

<sup>20</sup> Wymienienie wszystkich publikacji naukowych lub popularnych na ten temat nie jest możliwe, jeżeli jednak chodzi o te drugie, warto wspomnieć o publicyście Tadeuszu Boya-Żeleńskiego. Bibliografia prac naukowych poświęconych temu zagadnieniu zob. Maziarz, *Sądy przysięgłych*, 423–33.

<sup>21</sup> Bereza, *Sądownictwo pokojowe*; Kmieciak, Kmieciak, „Sądy pokoju”, 105–30.

<sup>22</sup> Prace nad przywróceniem instytucji sądów pokoju deklarują: Prezydent Rzeczypospolitej (por. Powołanie zespołu ds. sędziów pokoju), Ministerstwo Sprawiedliwości (por. Sędziowie pokoju – sprawiedliwość blisko ludzi), Polskie Stronnictwo Ludowe (por. Poselski projekt ustawy o sądach pokoju oraz o zmianie niektórych innych ustaw, EW-020-577/21), Lewica (por. SLD: Sędziowie pokoju to sposób na przyspieszenie pracy sądów w Polsce); wreszcie najwytrwalszym propagatorem powrotu do instytucji sędziów pokoju jest Kukiz'15 (por. np. Dlaczego warto wprowadzić funkcję sędziów pokoju).

U progu II Rzeczypospolitej w sądach pokoju pokładano niemałe nadzieje. Edward Dubanowicz, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, pisał o nich w samych superlatywach:

Oceniane ze stanowiska dzisiejszego, sądy pokoju w Królestwie Polskiem wywiązały się najzupełniej z włożonego na nie zadania [...]. Przyczyniły się wiele do podniesienia moralności, zmysłu społecznego, poczucia prawnego, pośrednio i dobrobytu ludności. [...] Zdobyły one wkrótce, nawet mimo zaprowadzenia w nich obcego, rosyjskiego języka, zaufanie ogółu. Zewsząd [...] dochodzą głosy, wyrażające dla nich powszechne uznanie. Prywatne zdania i korespondencje z różnych stron kraju, do wszystkich pism nadsyłane, wspominają o zadowoleniu z nich osób interesowanych. I więksi właściciele i ludność wiejska oddają pochwały tak samej instytucji, jak i osobom do niej wprowadzonym<sup>23</sup>.

Nie wnikając w prawdziwość tych słów w odniesieniu do czasów Królestwa Polskiego, nie da się nie zauważyć, że w warunkach późniejszych ocena sądów pokoju nie była już tak entuzjastyczna, o czym świadczą przytaczane niżej opinie, formułowane w Sejmie Ustawodawczym i Sejmie I kadencji. Istnienie sądów pokoju przewidywały przepisy rozporządzenia Prezydenta z 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ale nigdy nie doczekały się one realizacji. Przeciwnie – wydane w 1928 r. rozporządzenie było aktem *de facto* kończącym w Polsce historię sądów pokoju, a nie stabilizującym ich istnienie. Na zniesienie ich *de iure* trzeba było poczekać jeszcze ponad 10 lat.

Znakomitym źródłem pozwalającym spojrzeć na praktykę działania sądów pokoju u progu II Rzeczypospolitej są dzienniki Michała Römera, który w latach 1917–1918 sprawował funkcję sędziego pokoju w Kolnie<sup>24</sup>. Römer, człowiek wielkiej przenikliwości, absolwent uniwersytetu w Petersburgu, późniejszy rektor Uniwersytetu Litewskiego w Kownie i sędzia litewskiego Trybunału Najwyższego<sup>25</sup>, nie miał najlepszego zdania o sędziach pokoju Królestwa Polskiego, pisząc o nich:

[Na konferencji sędziów pokoju w Łomży – przyp. J.M.] wnoszono też na omówienie różne tak zwane bolączki w funkcjonowaniu sędziów pokoju. [...] Ogromna ich większość to były zagadnienia bardzo błahe albo wręcz dziecinne, którymi nie warto było obarczać konferencji. W ogóle poziom znajomości prawnej i inteligencji sędziów pokoju nie jest zbyt wysoki [...] Większość stanowili sędziowie pokoju z okręgów wiejskich [...]. Ludzie ci słabo się orientują w przepisach biurowości, formalistyki kasowej, a nawet w pewnych zagadnieniach procesualnych. Na ogół jednak robili wrażenie poczciwych prostotą ziemi<sup>26</sup>.

Profity ze sprawowania urzędu sędziego pokoju były chyba jednak nieproporcjonalnie duże w stosunku do stawianych wymagań, skoro Römer zanotował również:

Materialnie byłbym wyposażony wcale dobrze [...]. Miałbym [...] pensji regularnej wraz z dodatkiem [...] 7800 marek rocznie, co w cichym ustroniu prowincjonalnym jest wcale dobrym wyposażeniem, zapewniającym wygodne i dostatnie życie<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> Dubanowicz, „W sprawie sądów pokoju”, 132–3.

<sup>24</sup> Römer, *Dzienniki*.

<sup>25</sup> Dąbrowski, Witkowski, „Sądowe zapiski”, 331.

<sup>26</sup> Römer, *Dzienniki*, 512.

<sup>27</sup> *Ibid.*, 480.

W przeciwieństwie do uregulowań zaborczych sędziowie pokoju przewidziani przepisami rozporządzenia z 1928 r. mieli pochodzić z wyborów dokonywanych przez mieszkańców okręgu sądowego na kadencję pięcioletnią i pełnić swoje obowiązki bezpłatnie. Nie powinno być zatem wątpliwości, iż rzeczywiście mieli być formą partycypacji społeczeństwa w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, nie zaś jedynie sędziami zawodowymi, którym ustawodawca postawił zdecydowanie niższe kryteria kompetencji (jedynie sześć klas państwowej szkoły średniej). Sędziowie pokoju mieli orzekać tylko w sprawach cywilnych, i w tym przypadku jedynie w sytuacji niskiej wartości przedmiotu sporu (20 złotych), a i to tylko między mieszkańcami swojego okręgu. Nie zamierzano natomiast powierzać im orzecznictwa w sprawach karnych, chociaż postulowała to Komisja Kodyfikacyjna, w zasadzie raczej negatywnie nastawiona do laików w wymiarze sprawiedliwości<sup>28</sup>.

To, że sędziowie pokoju w ogóle pojawili się zarówno w rozporządzeniu Prezydenta z 1928 r., jak i w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej, wynikało wyłącznie z treści art. 76 Konstytucji marcowej. Kiedy w kwietniu 1935 r. zabrakło tej kotwicy, nie było już żadnego motywu, dla którego władza miałaby dzielić się wpływem na wymiar sprawiedliwości z obywatelami<sup>29</sup>.

Rozporządzenie z 1928 r. było końcem sądów pokoju w Polsce, choćby i z tego powodu, że sądy pokoju istniejące przed wejściem w życie tego rozporządzenia nie stały się sądami pokoju w rozumieniu nowego stanu prawnego, ale – obok sądów powiatowych – przekształcone zostały w sądy grodzkie (art. 269 § 1). Doprowadziło to do sytuacji, w której na terenie b. Królestwa Polskiego i Ziemi Zabrzanych (tj. na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie) sędziowie pokoju niemający wykształcenia prawniczego (ani tym bardziej innych kwalifikacji wymaganych przez ustawę) stawali się sędziami grodzkimi (art. 278 § 1 i art. 280 § 2). W praktyce zatem nastąpiła sytuacja, która powtórzyła się blisko 20 lat później w zupełnie innych okolicznościach politycznych i historycznych: sędziowie zawodowi nie musieli legitymować się wykształceniem prawniczym ani tym bardziej dalej idącymi kompetencjami.

Za przykład konsekwencji tego uregulowania niech służy sprawa Jana Arskiego, sędziego grodzkiego w Wornianach<sup>30</sup>, który w postępowaniu dyscyplinarnym obwiniony był o rażącą obrazę przepisów k.p.k. z 1928 r. poprzez odebranie w kościele przysięgi niewinności od oskarżonych, a następnie skazanie jednego z nich za krzywoprzysięstwo, którego ten miał się dopuścić składając kłamliwą – zdaniem Arskiego – przysięgę. Przed sądem dyscyplinarnym obwiniony bronił się wyłącznie w ten sposób, iż ukończył jedynie Instytut Pedagogiczny w Białogrodzie, stąd też zawiloci kodeksu postępowania karnego pozostawały poza zasięgiem jego kompetencji<sup>31</sup>. Uczciwie trzeba przyznać, że ani dla sądu apelacyjnego w Wilnie (który ukarał obwinionego przeniesieniem w stan spoczynku), ani dla Sądu Najwyższego (który złagodził karę do nagany) nie była to żadnego rodzaju okoliczność łagodząca przywoływana w uzasadnieniu orzeczenia.

<sup>28</sup> Bibring, „Czynnik ludowy”, 285.

<sup>29</sup> Maziarz, *Sądy przysięgłych*, 146.

<sup>30</sup> Miejsowość na historycznej Litwie, obecnie na Białorusi, wówczas siedziba sądu grodzkiego, w okręgu sądu okręgowego w Wilnie.

<sup>31</sup> Akta sprawy przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie, SD 19/1931.

Niedziałające od 1929 r. sądy pokoju zostały zlikwidowane *de iure* w ostatnich latach II Rzeczypospolitej. W przeciwieństwie do objętych tą samą ustawą sądów przysięgłych zniesienie instytucji sędziów pokoju nie wzbudzało żadnych kontrowersji ani w parlamencie, ani poza nim. W 1937 r. w komisji prawniczej Senatu jednogłośnie zaaprobowano zniesienie instytucji sędziów pokoju, chociaż zdecydowanie sprzeciwiano się likwidacji sądów przysięgłych i wszelkimi sposobami starano się ją powstrzymać<sup>32</sup>. Jedynym skutkiem tych działań było przedłużenie prac legislacyjnych o rok. Ostatecznie jednak i sądy przysięgłych i sędziowie pokoju zostali – wydawałoby się, że na trwałe – usunięci z polskiego porządku prawnego w 1938 r.<sup>33</sup>

Nim to się jednak stało, problematyka sądownictwa pokoju obecna była na forum Sejmu Ustawodawczego (1919–1922) oraz I kadencji (1922–1927)<sup>34</sup>. Później zniknęła, aby pojawić się ponownie dopiero w 1937 r. – wraz z rządowym projektem ustawy mającej szeroko reformować postępowanie karne, w tym znieść instytucję sędziów pokoju<sup>35</sup>.

W okresie kiedy sądy te w istocie działały na części ziem polskich, czyli do 1929 r. – przynajmniej na forum Sejmu nie miały dobrej prasy. Pojawiały się tam bowiem prawie wyłącznie w interpelacjach poselskich dotyczących rzeczywistych i wymaganych przekroczeń przepisów dokonanych przez sędziów pokoju na szkodę obywateli, których w obronę brali parlamentarzyści. Podobnie jak i dzisiaj, z niewiadomych powodów wielu obywateli zażalenie składane do lokalnego posła traktowało jako instancję odwoławczą od orzeczeń sądowych.

Już 1919 r. poseł PPS Antoni Pączek donosił Ministrowi Sprawiedliwości:

Z wielu stron kraju dochodzą wiadomości o działalności sądów pokoju, które na podstawie podań pojedynczych ziemian wydają wyroki, obalające umowy zbiorowe i nakazujące natychmiastową eksmisję pracowników rolnych i ich rodzin z zajmowanych mieszkań [...]. Art. 19 [ustawy z 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi<sup>36</sup>] brzmi: „sprawy powyższe nie podlegają rozpatrzeniu sądowemu”. Zatargi wynikłe z powodu niedotrzymania umów powinny być [...] rozpatrywane przez Komisję Rozjemczą [...]. Tymczasem sądy pokoju wyrokuja w tych sprawach [...] wobec czego ludność uważa sądownictwo polskie za stronicze i z każdym dniem traci poczucie, iż droga prawną może uzyskać sprawiedliwość<sup>37</sup>.

Jak widać, Pączek argumentował, chyba nie bez racji, że w sprawach między robotnikami rolnymi a pracodawcami właściwe są komisje rozjemcze, w których kompetencje sądy pokoju masowo wchodzi. Powoływał się przy tym na potwierdzający jego stanowisko, a obecnie niemożliwy do zweryfikowania, wyrok sądu okręgowego w Warszawie, który miał uchylić wyrok sądu pokoju w Mogilnicy, właśnie z powodu naruszenia kompetencji komisji. Problem ten rzeczywiście musiał być dosyć ważny, bo

<sup>32</sup> Sprawozdanie z 29. posiedzenia Senatu IV kadencji, 17.

<sup>33</sup> Ustawa o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju (Dz.U. 1938 nr 24 poz. 213).

<sup>34</sup> Nie budziła natomiast większego zainteresowania wśród senatorów, na co z pewnością wpływał fakt, że ci pozbawieni byli prawa interpelowania członków rządu.

<sup>35</sup> Rządowy projekt ustawy o zmianach w ustroju sądów powszechnych (Sejm IV kadencji, druk sejmowy 323).

<sup>36</sup> Ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych (Dz.P.P.P. 1919 nr 65 poz. 394).

<sup>37</sup> Interpelacja posła Antoniego Pączka, AAN, 2/8/0/3.1/III 16297.19, 3–4.



poruszył go znowu w listopadzie 1919 r. poseł Marian Malinowski (również PPS), który domagał się, aby

[Minister Sprawiedliwości] okólnikiem [...] uświadomił sędziów pokoju Rzeczypospolitej Polskiej, że zatargi, wynikię na tle umowy najmu, rozpatrują się w myśl ustawy sejmowej z dnia 28 marca i 1 sierpnia r.b. przez Komisje Rozjemcze [...] [oraz by] pouczył sądy pokoju, że sprawy przewyższające sumę 1000 Mk [marek polskich] wynagrodzenia, podlegają sądom okręgowym<sup>38</sup>.

Podobnie jak i w innych przypadkach, których dotyczą pozostałe interpelacje, odpowiedzi na nie zachowały się, trudno więc zweryfikować prawdziwość opisywanych w interpelacjach sytuacji. Niewątpliwie jednak problem przekraczania swoich kompetencji przez sądy pokoju mógł istnieć, był bowiem relacjonowany w wielu, pochodzących od różnych posłów, pismach.

W tym samym roku poseł PSL Andrzej Kędzior, dowodził, że 11 października 1919 r. dyrektor Loterii Państwowej dr Ferdynand Seeliger miał zostać aresztowany na polecenie sądu pokoju za nic innego jak organizację loterii publicznej. Po bliższym zbadaniu okazało się, że stało się to na skutek pomyłki, gdyż sędzia nie zrozumiał pisma sformułowanego w języku niemieckim, które zawierało bilans loterii austriackiej nadesłany do dyrektora Seeligera w celach informacyjnych, a które stanowić miało główny dowód w sprawie. Poseł Kędzior podsumowywał:

Fakt ten, wprost niesłychany zaareztowania Generalnego Dyrektora loterii Państwowej za to, że urządzi loterię, gdyby przedstawiono w jakiejś farsie osnutej na tle stosunków dalekiego Wschodu mógłby być uważany za nieprawdopodobny, byłby też istotnie mocno humorystycznym, gdyby nie był tak smutną ilustracją stosunków w tutejszem sądownictwie<sup>39</sup>.

Zdarzały się takie zarzuty, formułowane przez posłów przeciwko działalności konkretnych sądów pokoju, które trudno uznać za wiarygodne. Jakkolwiek w sądownictwie II Rzeczypospolitej mogły mieć miejsce różne zjawiska, to niektóre scenariusze, zbyt są podobne do tych obserwowanych współcześnie, aby móc dać im bezrefleksyjnie wiarę, bez sięgnięcia do innych źródeł, których niestety brakuje. Niech przykładem tego będzie opowieść posła Stefana Tatarczaka z PSL „Wyzwolenie” z lutego 1921 r.:

Sąd pokoju w Michowie rozpatrywał sprawę podziału majątku Piskorskich i rozstrzygnął ją w ten sposób, że ziemia ma dostać się jednemu z Piskorskich. Sekretarz sądu fałszywie sporządził protokół i ziemia ta dostała się nie temu, co sąd orzekł, a temu co chciał sekretarz. Skrzywdzeni wnieśli zażalenie do prezesa sądu okręgowego w Lublinie, a ten powierzył przeprowadzenie śledztwa temu samemu sędziemu, który sprawę sądził. Sędzia przeprowadził śledztwo w myśl sfałszowanego protokołu. Zapytuję Pana Ministra, jakim prawem mógł sędzia współwinnie przeprowadzać śledztwo, a nie inne instancje niezainteresowane. Pożądanym jest, aby było przeprowadzone śledztwo ponownie i aby w ten sposób stało się sprawiedliwości zadość. Czy znane są Panu Ministrowi te sprawy i co zamierza uczynić w celu naprawienia ich<sup>40</sup>.

Wiele było zarzutów co do kondycji moralnej sędziów pokoju. Poseł Romuald Wasilewski z PSL donosił:

<sup>38</sup> Interpelacja p. Malinowskiego, AAN, 2/8/0/3.2/III 2413.20, 4.

<sup>39</sup> Interpelacja posła Kędziora, AAN, 2/8/0/3.1/III 16624.19, 4–5.

<sup>40</sup> Interpelacja p. Tatarczyka, AAN, 2/8/0/3.3/III 9110.21, 5.

Ziemianin, właściciel majątku Błonie [...] Kazimierz Szwarcburg Guther [Szwarcburg-Günther] znany w całej okolicy podczas okupacji niemieckiej ze swej uprzejmości do okupantów, dla których wyprawiał polowania i biesiady, został podczas okupacji niemieckiej powołany na [...] sędziego pokoju w Gójsku. Stanowiska tego nadużywa nieraz dla celów osobistych i dla celów swych sąsiadów ziemian, szczególnie podczas sądenia spraw służby dworskiej swojej i sąsiadów [...]”<sup>41</sup>.

Dalej poseł przytaczał list ławnika tego sądu Karola Ziółkowskiego skierowany do niego:

30 grudnia 1920 r. zdarzył się taki wypadek: wyszliśmy na salę sądową [...]. Około godziny 2 wzięta była sprawa Zabłockich, którą [...] zdecydowaliśmy odroczyć, o czym p. Sędzia ogłosił stronom, po czym zaczął stronom prawić przeróżne morały, które się przeciągnęły dwie godziny. [...] Szeptem poprosiłem go, aby zrobić przerwę [...] tem bardziej, że tego wymagała konieczność fizyczna. P. Sędzia jednakże w dalszych ciągu prawil swoje morały. Kolega ławnik Michewicz powtórzył prośbę [...], p. Sędzia z oburzeniem zaczął krzyczeć na nas i posiedzenie trwało do godziny 4 i pół po<sup>42</sup>.

Dalej w liście Ziółkowski opisuje swoje kolejne nieporozumienia z sędzią pokoju, które w końcu doprowadziły do tego, że jako ławnik miał być bezprawnie odsunięty od orzekania przez Szwarcburg-Günthera, wobec czego poszukuje pomocy o swojego posła. W liście także i w innych miejscach wielokrotnie przytoczone były zarzuty stroniczości i wyzyskiwania swojego stanowiska przez sędziego, nie znalazł się tam jednak ani jeden konkret, poza opisaną wyżej sytuacją, w której miał uniemożliwić on skorzystanie ławnikowi z toalety<sup>43</sup>.

Nadużycia sędziów pokoju miały też mieć charakter bardziej jaskrawy. Posłowie PSL zarzucali sędziemu pokoju w Radłowie Władysławowi Łacheckiemu korupcję polegającą na przyjmowaniu od stron niezbyt kosztowych towarów:

Poszkodowane wniosły apelację do sądu w Krakowie, lecz gdy nadeszły wezwania ze sądu krajowego<sup>44</sup> [...], sędzia Władysław Łachecki wezwań tych nie odesłał, mimo uwag zwracanych w tej mierze przez woźnego sądu Gawelka. Mrozieńcowa zeznaje, że sędzia Władysław Łachecki brał artykuły spożywcze od żony Jana Zdunika, co mogą stwierdzić świadkowie [...]. Wymieniona Haja Gotrolig twierdzi, że dostarczała żonie Jana Zdunika tych artykułów i że ta ostatnia oświadczała, iż czyni zakupy w celu obdarowania sędziego, gdyż w ten sposób może proces wygrać<sup>45</sup>.

Obecnie nie ma oczywiście szans, aby ocenić prawdziwość tych zarzutów. Interpelacja ta zasługiwała jednak na przytoczenie z innego powodu – w Radłowie nigdy nie działał sąd pokoju, a ów Władysław Łachecki był zapewne sędzią lokalnego sądu powiatowego<sup>46</sup>. Posłowie PSL, pochodzący z tych okolic, nie odróżniali widać instytucji sędziów pokoju od sędziów zawodowych, a zarzuty formułowane pod adresem sędziów doty-

<sup>41</sup> Interpelacja posła Wasilewskiego [...] w sprawie samowoli sędziego pokoju w Gójsku, AAN, 2/8/0/3.3/III 10045.21, 4–5.

<sup>42</sup> *Ibid.*

<sup>43</sup> *Ibid.*

<sup>44</sup> Właściwie: okręgowego.

<sup>45</sup> Interpelacja pp. Krężła, AAN, 2/8/0/3.4/III 11692.22, 6–7.

<sup>46</sup> „Szematyzm” z 1914 r. notuje jednak jako naczelnika sądu powiatowego w Radłowie Mieczysława, a nie Władysława Łacheckiego, przy czym postanowieniem Ministra Sprawiedliwości z 23 marca 1920 r. został on sędzią sądu okręgowego w Tarnowie. Por. „Ruch służbowy w b. zaborze austriackim” (Dz.U.M.S. 1920 nr 4 okól. 263), 87; oraz *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerii*, 214.



czyły jednych i drugich. Nie tylko ta interpelacja jest bowiem przykładem, że posłowie zgłaszali też cały szereg uwag dotyczących działalności sędziów zawodowych<sup>47</sup>.

W byłej Galicji – gdzie sądy pokoju nie działały (alternatywą dla nich były gminne urzędy rozjemcze) – parlamentarzyści reprezentujący partie ludowe (m.in. Wincenty Witos) domagali się utworzenia czegoś na ich kształt – sądów niezawodowych – gminnych „złożonych z odpowiednio ilości jednostek gminy wybranych na 3 lata przez ludność miejscową”<sup>48</sup>, zapewniając, że: „Lud nasz szybko nabiera kultury, należycie się orjentuje, ma już dostateczne poczucie prawa i sprawiedliwości, przeto sądy gminne będą należycie prosperować i ku ogólnemu zadowoleniu”<sup>49</sup>. W swojej konstrukcji sądy gminne miały się nie różnić od klasycznie rozumianych sądów pokoju, z tym że orzekać miały zawsze kolegialnie – w składzie trzyosobowym. Istotę sądu gminnego wyraża projekt art. 3 ustawy: „Sąd gminny nie jest obowiązany przestrzegać lub trzymać się przepisów ustawy, lecz [...] ma wydać orzeczenie według własnego sumienia i przekonania”<sup>50</sup>. Jak wiadomo, projekt ten w żadnej formie nie wszedł w życie.

Posłowie PSL „Piast” byli autorami wniosku z marca 1925 r., w którym żądali zobowiązania rządu do przedłożenia projektu ustawy o wyborze sędziów pokoju przez ludność, realizującego postanowienia art. 76 konstytucji z 1921 r., argumentując:

Na terenach b. Kongresówki od roku 1876 aż do roku 1914 sędziowie gminni byli wybierani przez ludność. Na sędziów gminnych byli wybierani obywatele, posiadający wyższe, średnie, a nawet elementarne wykształcenie, jeżeli posiadali trzyletnią praktykę, t. j. przez trzy lata byli ławnikami przy sądzie gminnym, prócz tego posiadali w gminie 6 mórg ziemi. Od roku 1917 sądy gminne są zamienione na sądy pokoju i sędziowie są mianowani<sup>51</sup>.

Dla ludowców sądy pokoju nie były zatem wcale formą udziału czynnika społecznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, ale jeszcze jedną formą sądów zawodowych, charakteryzującą się tylko obniżonymi kwalifikacjami stawianymi sędziom. Dlatego żądali oni czegoś więcej – co utożsamiali z sądami gminnymi, a co współcześnie rozumiane jest jednak jako sąd pokoju, czyli jeden z sądów niezawodowych.

Sądy pokoju istniejące na terenie byłej Kongresówki były w zasadzie sądami ławniczymi – składały się one z sędziego zawodowego, chociaż nieposiadającego wykształcenia prawniczego, i ławników. Dość szybko, bo już w czerwcu 1920 r., rząd zaproponował daleko idące ograniczenie udziału ławników. Mieli oni orzekać w sprawach karnych w trzyosobowych składach wraz z sędzią pokoju, chyba że strony zgodziły się na orzekanie bez udziału ławników, w sprawach zaś cywilnych – tylko jeżeli sędzia pokoju nie posiadał wykształcenia prawniczego<sup>52</sup>. Zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych sędzia pokoju mógłby orzekać jednoosobowo – za zgodą sądu okręgowego – gdyby ławnicy nie byli powołani lub nie stawili się na posiedzenie. Ławnicy, podobnie jak i sam sędzia pokoju, nie mieli pochodzić z wyboru, ale z nominacji dokonanej przez prezesa sądu okręgowego z list przedstawionych przez zgromadzenia gminne i rady miejskie.

<sup>47</sup> Por. np. Interpelacja posłów Klubu P.S.L., AAN, 2/8/0/3.4/III 18950.22, 4–5.

<sup>48</sup> Wniosek nagły posła Franciszka Krempey, Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 1826.

<sup>49</sup> *Ibid.*

<sup>50</sup> *Ibid.*

<sup>51</sup> Wniosek posła Janeczka, Sejm I kadencji, druk sejmowy 1804.

<sup>52</sup> Wniosek w sprawie projektu ustawy w przedmiocie niektórych zmian w przepisach tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w b. Królestwie Polskim, Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 1906.

W obronie czynnika społecznego stanęła jednak większość sejmowa, sprzeciwiając się likwidacji ławników przede wszystkim na terenach wiejskich, gdzie mieli oni – lepiej od sędziego pokoju – znać stosunki osobiste i majątkowe<sup>53</sup>. Ostatecznie zdecydowano się na rezygnację z sędziów pokoju dla miast powiatowych lub miast mających ponad 10 tysięcy mieszkańców – w pozostałych sądach zachowano *status quo*<sup>54</sup>. Przetrwało ono jednak tylko do 1927 r., kiedy to rozporządzeniem Prezydenta w ogóle wyrugowano czynnik obywatelski w postaci ławników z sądów pokoju<sup>55</sup>, co było – jak już wspomniano – preludem do ich najpierw faktycznej, a później formalnej likwidacji.

To samo środowisko ludowe domagało się później ograniczenia kompetencji sędziów pokoju w sprawach karnych, w zakresie nakładania i egzekucji grzywien, a przekazania tej kompetencji – na wzór postępowania karnoadministracyjnego<sup>56</sup> – władz gminnym, z prawem do rekursu od ich orzeczeń do władz powiatowych i wojewódzkich<sup>57</sup>. Przyczyną tego nie miał być jednak brak zaufania do sędziów pokoju, ale fakt, iż koszty egzekucji tych grzywien przekraczały ich wartość. Trudno powiedzieć, z jakiego powodu wnioskodawcy założyli, że egzekucja dokonywana przez organy administracyjne będzie tańsza – projektu swojego w zasadzie nie uzasadnili.

W parlamencie II Rzeczypospolitej nie rozróżniano jeszcze interpelacji od zapytań czy pytań<sup>58</sup>, dlatego większość interpelacji poselskich dotyczyła konkretnych spraw. Poseł Związku Rad Ludowych donosił:

[...] Sejm uchwalił ustawę zezwalającą samowolnym użytkownikom [...] pozostawanie na uprawianych dotychczas działach do d[nia] 1 listopada [...]. Tymczasem wbrew tej ustawie sędzia III okręgu pow. Włodzimierskiego zarządził należących do objętych nią kategorii użytkowników mieszkańców kol[onii] Maryjanpol i wsi Sielce [...] na eksmisję i wyroki zaopatrzył rygiem natchmiaszowej wykonalności. [...] Sędzia pokoju [...] odmówił [...] przyjęcia wniesionej w przepisany terminie skargi incydentalnej, motywując to tym, iż mu [tj. pozwanemu] ona nie pomoże<sup>59</sup>.

Były też i takie głosy, w których wyborcy – rękami swoich przedstawicieli – domagali się poprawienia dostępu do sądów pokoju. Jednym z nich była interpelacja posła Józefa Kotnisa (PSL „Wyzwolenie”) z 1922 r., w której podnosił on, że odległość między niektórymi miejscowościami na Polesiu a siedzibą sądu pokoju w Kossowie Poleskim wynosi nawet 110 kilometrów i odległość ta, w połączeniu z charakterystycznymi dla tego rejonu trudnościami komunikacyjnymi, powoduje niedoręczanie wezwań sądowych i uniemożliwia pozwanym włościanom stawiennictwo na rozprawach. Nie omieszkał także poseł Kotnis zauważyć, że powoduje to pokrzywdzenie poszkodowanych włościan, wobec których „wyroki sądu pokoju w Kossowie Poleskim [...] z reguły zapadają na niekorzyść pozwanych włościan”<sup>60</sup>. Autor interpelacji wyjątkowo przyczy-

<sup>53</sup> Sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy w przedmiocie niektórych zmian w przepisach tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w b. Królestwie Polskim (Druk Nr 1906), Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 2550.

<sup>54</sup> Ustawa w przedmiocie niektórych zmian w przepisach tymczasowych (Dz.U. 1921 nr 30 poz. 172).

<sup>55</sup> Rozporządzenie zmieniające niektóre przepisy o urządzeniu sądownictwa i o postępowaniu karnem (Dz.U. 1927 nr 114 poz. 971).

<sup>56</sup> Maziarz, „Postępowanie karnoadministracyjne”.

<sup>57</sup> Wniosek posła Berka, Sejm I kadencji, druk sejmowy 2380.

<sup>58</sup> Kupis, „Ewolucja instytucji interpelacji poselskiej”, 97.

<sup>59</sup> Interpelacja p. Zaleskiego, AAN, 2/8/0/3.4/III 6806.22, 6.

<sup>60</sup> *Ibid.*

ny tego stanu rzeczy nie widział w przekupstwie ani niekompetencji, ale w tym, że pozwani na rozprawy nie stawiają się (i wtedy zapadają wobec nich wyroki zaoczne) albo wskutek nadmiernych odległości nie stawiają się ich świadkowie. Mieszkańcy odległej gminy Telechany i sąsiednich wsi żądali nawet ustanowienia sądów, ale – jak donosił poseł Kotnis – ich podanie skierowane do prezesa sądu okręgowego w Grodnie pozostało bez odpowiedzi. Jeżeli wierzyć autorowi, to reakcją na to zaniechanie był bojkot postępowań sądowych prowadzony przez mieszkańców dalej położonych miejscowości<sup>61</sup>.

Współcześnie odległość szlakiem pieszym między Kossowem Poleskim a Telechanami wynosi 58 kilometrów. Informacje zawarte w interpelacji wydają się więc nieco przesadzone, jakkolwiek, biorąc pod uwagę specyfikę infrastruktury Polesia tamtych czasów, trudno się dziwić miejscowym włościanom, że stawiennictwo w sądzie pokoju przekraczało ich możliwości. Niekoniecznie zatem sąd pokoju musi być sądem położonym blisko obywatela, który ma mu zapewnić szybki i prosty dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Z wniosków składanych przez posłów Klubu Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego wynikało, że ludność byłej Kongresówki była gotowa ponosić koszty utrzymania sądów pokoju, byleby reaktywowano je tam, gdzie zostały już zniszczone. Konieczność dojazdu do oddalonych o 30–40 wiorst<sup>62</sup> sądów była dla nich zbyt uciążliwa<sup>63</sup>, jak widać – nawet bardziej niż przypisywane sądom pokoju stronniczość i niekompetencja (o które oskarżano przecież także sądy zawodowe). Z tych samych powodów żądano, aby księgi hipoteczne w byłym zaborze rosyjskim przenieść z sądów okręgowych do sądów pokoju<sup>64</sup>.

Realnym problemem sądów pokoju w pierwszych latach II Rzeczypospolitej, który starano się rozwiązać na drodze ustawodawczej, były braki lokalowe. Koszty utrzymania sądów pokoju w byłej Kongresówce – w przeciwieństwie do pozostałej części ziem polskich, gdzie sądy te działały – ponosiły gminy, a nie Skarb Państwa<sup>65</sup>. Wynikało to jeszcze z ustawodawstwa rosyjskiego pochodzącego z 1864 r. (w przypadku gmin wiejskich) i 1878 r. (w przypadku gmin miejskich)<sup>66</sup>, które jednak gwarantowało gminom na ten cel specjalny podatek uchylony w 1920 r.<sup>67</sup> Sytuacja w 1921 r. była na tyle zła, że wiele sądów pokoju zalegało z zapłatą czynszu najmu za swoje lokale i groziła im eksmisja. Niektóre gminy (choćby Warszawa) odmówiły bowiem ponoszenia kosztów utrzymania sądów pokoju, w sytuacji gdy pozbawiono je źródła finansowania tego wydatku<sup>68</sup>. Rezultatem dość pilnie podjętych prac ustawodawczych było uchwalenie jesz-

<sup>61</sup> Interpelacja p. Kotnisa, AAN, 2/8/0/3.4/III 13537.22, 4–5.

<sup>62</sup> Jak widać, cały czas w użyciu pozostawał rosyjski system miar, który po 1835 r. zakładał, że jedna wiorsta to 1066,790424 m.

<sup>63</sup> Wniosek nagły posłów Sołtyka, Gumowskiego i innych, Sejm I kadencji, druk sejmowy 3245.

<sup>64</sup> Wniosek posła A. Bujaka i kol., Sejm I kadencji, druk sejmowy 2425.

<sup>65</sup> Wniosek [w sprawie projektu ustawy o dostarczaniu lokali dla sądów pokoju], Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 3092.

<sup>66</sup> Sprawozdanie z 268. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, 6.

<sup>67</sup> Ustawa o ujednostajnieniu i podwyższeniu podatków gruntowych i podymnego na obszarze b. Królestwa Kongresowego (Dz.U. 1920 nr 71 poz. 477).

<sup>68</sup> Sprawozdanie z 268. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, 10.

cze w grudniu 1921 r. ustawy o dostarczaniu lokali dla sądów pokoju<sup>69</sup>, która przenosiła ciężar finansowania potrzeb kwaterek na Skarb Państwa.

Nie rozwiązało to definitywnie problemu, a kwestia słabej kondycji finansowej sądownictwa pokoju pojawiała się w głosach posłów, zwłaszcza że prowadziło to do obniżenia autorytetu i przekonania o niezależności tych sądów. Poseł Władysław Boruń (PSL „Wyzwolenie”) interpelował w 1922 r.:

W gminie Piekoszów, we wsi Promnik, pow. Kieleckiego w budynku należącym do majątku ziemskiego Promnik, mieści się sąd pokoju, jak również mieszkanie p. sędziego Łosińskiego. Przez to sąd i sędzia są w pewnej mierze uzależnieni od właścicielki tegoż majątku ziemskiego p. Popławskiej, co powoduje zarzuty stronnego sądenia spraw pomiędzy okolicznymi włościanami z jednej strony i p. Popławską z drugiej strony<sup>70</sup>.

Dalej Boruń przytaczał przykład, jakoby to stronniczo osądzonej sprawy, w której chłopci skazani zostali na grzywnę za realizację przysługującego im serwitutu poboru ściółki. Sędzia pokoju miał uniemożliwić oskarżonym wypowiedzenie się w swojej obronie. Dopiero sąd okręgowy – który rozpatrywał sprawę na skutek apelacji włościan – miał ich uniewinnić. Po tym wyroku pełnomocnik właścicielki majątku miał jednak wystąpić przeciwko tym samym chłopom z powództwem cywilnym o zapłatę za pobraną ściółkę i ponownie sprawę prowadzoną przed sędzią pokoju wygrać. Poseł Boruń informował Ministra Sprawiedliwości, że: „przed wydaniem wyroku p. Sędzia zapytał się administratora, jaki ma w tej sprawie wydać wyrok, i wyrok wydał ściśle z żądaniem administratora”<sup>71</sup>. Poseł nie wskazał jednak, skąd ma takie szczegółowe informacje dotyczące rozmów prowadzonych przez sędziego, ani też dlaczego ów przekupny sędzia miałby nie domyślić się, jaki ma wydać w tej sprawie wyrok. Faktem jest jednak, że sytuacja, w której sąd mieści się w lokalu należącym do osoby, która przed tym sądem występuje w charakterze strony, jest sytuacją ze wszech miar niepożądaną; dzisiaj – jak się wydaje – niewyobrażalną.

Poseł PSL Romuald Wasilewski we wrześniu 1922 r. opisywał sytuację z Lubawy, gdzie sędzia pokoju w sprawie karnej nie doręczył oskarżonemu o zniewagę Janowi Kruszewskiemu aktu oskarżenia, a następnie nakazał jego przymusowe doprowadzenie na rozprawę, podczas której nie dopuścił go do głosu. Kruszewski został wyrokiem tego sądu skazany na pół roku więzienia, co posłowie PSL określili jako „zbrodnię w urzędowaniu”<sup>72</sup>. Nie wskazali jednak, czy zarzucana postawa sędziego miała wynikać z jego niekompetencji, złośliwości czy przekupstwa. Innym razem endeccy posłowie zarzucali nieznanemu z nazwiska warszawskiemu sędziemu pokoju, że w marcu 1922 r. skazał właściciela i dozorcę domu za to, że odmówili wykonania polecenia policji państwowej wywieszenia flagi. Podstawą skazania miał być art. 139 kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 r. w brzmieniu:

<sup>69</sup> Ustawa o dostarczaniu lokali dla sądów pokoju (Dz.U. 1921 nr 103 poz. 740).

<sup>70</sup> Interpelacja p. Borunia, AAN, 2/8/0/3.4/III 15006.22, 4–7.

<sup>71</sup> *Ibid.*

<sup>72</sup> Interpelacja p. Wasilewskiego w sprawie gwałtu przeciwko osobistej wolności, AAN, 2/8/0/3.4/III 18946.22, 4.

Kto wykroczy przeciw zarządzeniom prawnym lub sprzeciwi się żądaniu prawnemu urzędnika, lub władzy będzie karany o ile kara za to wykroczenie nie jest oznaczona przez ustawę lub rozporządzenie, grzywną do 2000 rb. [rubli] lub aresztem.

Posłowie podnosili – jak się wydaje – słusznie:

Art. 139 [kodeksu karnego z 1903 r.] mówi o niewykonaniu prawnych [podkr. oryg.] poleceń policji, jasnym więc jest, że zachodzi tu fakt samowoli policji [...]. Co zamierza uczynić [minister spraw wewnętrznych], by ukarać winnych [...] bezprawia, przypominającego czasy cesarskiego despotyzmu i galówek<sup>73</sup>.

Na pomysł rozwiązania dręczących sądownictwo pokoju problemów wpadli w 1925 r. posłowie PSL „Wyzwolenie” i Jedności Ludowej. Lekarstwem na „nieprawidłowe, stronnnicze i niezgodne z prawem wymiaru sprawiedliwości”<sup>74</sup> działania sądów pokoju – chociaż tylko w sądzie pokoju w Lipsku – miało być wydelegowanie komisji składającej się z pięciu posłów<sup>75</sup>, chociaż nie sprecyzowano, czy komisja ta ma jedynie postawić diagnozę, czy też w jakiś sposób rozwiązać istniejący problem. Brak śladów, aby komisja taka powstała, nie wiadomo zatem, co ludowcy mieli do zarzucenia sądowi pokoju w Lipsku i czy rzeczywiście jakieś działania zaradcze w tym zakresie zostały podjęte.

Pomimo tych wszystkich negatywnych sądów dotyczących działalności sędziów pokoju nie brakowało w parlamencie głosów postulujących rozszerzenie zakresu ich właściwości. Nie świadczyło to o jednoznacznie pozytywnym stosunku do sądownictwa pokoju. Wynikało raczej z potrzeby chwili dyktowanej postępującą inflacją, która wkrótce przekształciła się w hiperinflację. Podniesienie sumy wyznaczającej granicę między właściwością sądów pokoju i sądów okręgowych było jedyną drogą, aby nie doprowadzić do zupełnej katastrofy tych drugich. W samym tylko 1922 r. wnioski takie były składane w czerwcu – przez socjalistów<sup>76</sup>, i dwukrotnie w sierpniu – zarówno przez ludowców<sup>77</sup>, jak i przez endeków<sup>78</sup>. Inflacja, ogromnie ograniczająca właściwość sądów pokoju, nie była w interesie nikogo. Nie tylko zmuszała strony do prowadzenia swoich postępowań w sądach okręgowych, ale powodowała także drastyczne przeciążenie tych sądów.

Jak wiadomo, straty archiwów warszawskich w okresie II wojny światowej dotknęły również archiwum sejmowe. Zniszczeniu uległy nie tylko odpowiedzi na interpelacje poselskie (poza bardzo nielicznymi wyjątkami), nie zachowała się także znaczna część tych interpelacji. Nie znamy treści kilku interpelacji z okresu Sejmu I kadencji, których przedmiotem była z pewnością działalność sędziów pokoju. Już z samych ich tytułów wynika, iż zawierały one krytykę i zarzuty kierowane do Ministra Sprawiedliwości pod ich adresem. Archiwa sejmowe notują siedem interpelacji, których tekst jest obecnie

<sup>73</sup> Interpelacja p. Zw. L. N., AAN, 2/8/0/3.4/III 12413.22, 4–6.

<sup>74</sup> Wniosek posłów Klubu Z.P.S.L. „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa”, Sejm I kadencji, druk sejmowy 1834.

<sup>75</sup> *Ibid.*

<sup>76</sup> Wniosek nagły posła St. Bagińskiego, Krzyżanowskiego i tow., Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 3592.

<sup>77</sup> Wniosek nagły posłów A. Anusza, St. Kielaka i innych, Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 3766.

<sup>78</sup> Wniosek nagły posłów Załuski, Staniszkisa i innych, Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 3772.

nieznany, przy czym już z tytułów sześciu z nich można wywnioskować, że ich autorzy nie byli szczególnie entuzjastycznie nastawieni do sposobu procedowania przez sądy pokoju. Brzmia one: „Interpelacja p. Dziegielewskiego i tow. ze Z.P.P.S. do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie nadużyć sędziego pokoju z gminy Wiczówka, pow. Pińskiego”<sup>79</sup>, „Interpelacja posłów z klubu P.S.L. «Wyzwolenie» do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie nadużyć w sądzie pokoju w Zwoleniu”<sup>80</sup>, „Interpelacja p. Smoły i kol. P.S.L. «Wyzwolenie» do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie zachowania się p. Antoniego Grabowskiego, sędziego pokoju w Klimontowie, ziemii sandomierskiej”<sup>81</sup>, „Interpelacja p. Kordowskiego i tow. z klubu z klubu P.S.L. «Wyzwolenie» do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie nadużyć popełnianych przez sędziów pokoju: Eugeniusza Romiszewskiego w Sarnach, tegoż powiatu i Konstantego Turskiego w Berezem, pow. Kostopolskiego, oraz sędziego dla spraw karnych przy sądzie pokoju w Sarnach, Broszkiewiczza”<sup>82</sup>, „Interpelacja p. Łaskudy i kol. z klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie rzekomo stronniczego postępowania sądu pokoju w Warszawie w sprawach o lichwę wojenną”<sup>83</sup> oraz „Interpelacja posłów z Klubu P. S. L. «Wyzwolenie» do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie stronniczych wyroków i nadużyć sędziego pokoju w Kozienicach”<sup>84</sup>.

W całej aktywności parlamentarnej w II Rzeczypospolitej znalazło się tylko kilka głosów, które dotyczyły samej konstrukcji sądów pokoju, istniejącej do końca 1928 r., a nie działalności poszczególnych sądów krytykowanych za konkretne rozstrzygnięcia i postępowania. Poza wymienionym już wyżej postulatem posłów PSL „Piast” z 1925 r. złożone zostały przez tę samą grupę parlamentarzystów jeszcze dwa wnioski sformułowane w tym samym czasie. W lutym 1926 r. posłowie Stronnictwa Chłopskiego zażądali wreszcie realizacji postanowień art. 76 konstytucji z 1921 r.<sup>85</sup>, gwarantującego (choć jedynie „z reguły”, a więc nie bezwzględnie) wybór sędziów pokoju przez ludność. Jeżeli sędziowie pokoju w ogóle orzekali na niektórych terenach Rzeczypospolitej, to nie pochodzili z wyborów, ale z nominacji. W Komisji Kodyfikacyjnej trwały jednak prace zmierzające do zmiany tego niekonstytucyjnego stanu rzeczy, uwieńczone wejściem w życie prawa o ustroju sądów powszechnych z 1928 r.<sup>86</sup>

Ci sami posłowie ponowili inne żądanie sformułowane już w czerwcu 1925 r.<sup>87</sup>, aby siedziby sądów pokoju zostały relokowane do wsi i mniejszych miasteczek<sup>88</sup>. W okresie pierwszych lat II Rzeczypospolitej minister sprawiedliwości na terenie byłej Kongresówki przeniósł siedziby sądów pokoju do miast powiatowych, tworząc situa-

<sup>79</sup> Sprawozdanie z 293. posiedzenia Sejmu I kadencji, 102.

<sup>80</sup> Sprawozdanie z 300. posiedzenia Sejmu I kadencji, 97.

<sup>81</sup> Sprawozdanie z 309. posiedzenia Sejmu I kadencji, 97.

<sup>82</sup> Sprawozdanie z 316. posiedzenia Sejmu I kadencji, 74.

<sup>83</sup> Sprawozdanie z 320. posiedzenia Sejmu I kadencji, 127.

<sup>84</sup> Sprawozdanie z 338. posiedzenia Sejmu I kadencji, 58.

<sup>85</sup> Wniosek posła Jana Szafranka [...] w sprawie wybieralności Sędziów Pokoju, Sejm I kadencji, druk sejmowy 2303.

<sup>86</sup> Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 1928 nr 12 poz. 93).

<sup>87</sup> Wniosek posła Jana Szafranka [...] w sprawie przywrócenia Sądów Pokoju na stare miejsca w b. Królestwie Polskim, Sejm I kadencji, druk sejmowy 1992.

<sup>88</sup> Wniosek posła Jana Szafranka [...] w sprawie przywrócenia Sądów Pokoju w b. Kongresówce, Sejm I kadencji, druk sejmowy 2304.



cję, w której w jednym mieście znajdowały się siedziby kilku sędziów pokoju o różnej właściwości terytorialnej. Upadał zatem w zasadzie argument o bliskości siedziby sądu jako o wielkiej zalecie sądów pokoju. Zmiany polityczne, które miały nadejść w ciągu najbliższych kilku miesięcy, uniemożliwiły oczywiście realizację tych postulatów.

Wcześniej, bo grudniu 1925 r., posłowie PSL „Piast” żądali, aby rząd przedłożył projekt ustawy o wyborze ławników do sądów pokoju, uznając, że konstrukcja zawarta w projekcie ustawy o ustroju sądów powszechnych<sup>89</sup> jest niewystarczająca<sup>90</sup>.

Z jakichś powodów nie cieszyły się popularnością działające na podstawie ustawy o lichwie wojennej specjalne sądy – sądy pokoju dla spraw o lichwę wojenną (sądy takie działały na podstawie przepisów ustawy z 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej<sup>91</sup> jedynie w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu). Być może na krytykę zasłużyły sobie rzekomo stronniczym postępowaniem, które zarzucali im politycy Stronnictwa Chłopskiego<sup>92</sup>. Do likwidacji tego sądu w Warszawie wzywali rząd posłowie endeccy w lipcu 1925 r.<sup>93</sup>, co więcej – wzywali skutecznie. Sąd zlikwidowany został rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 10 sierpnia 1925 r.<sup>94</sup>

Od rozpoczęcia II kadencji Sejmu (1928 r.) nie zgłoszono już żadnej interpelacji ani żadnego wniosku, których przedmiotem byłaby instytucja sędziego pokoju. Obecna jeszcze (do 1935 r.) w parlamencie opozycja nie domagała się realizacji obowiązujących przepisów o sądach pokoju, a wobec tego, iż od 1 stycznia 1929 r. faktycznie zaprzestały swojej działalności, nie było powodu, dla którego miałyby być celem krytyki. Brak także jakichkolwiek śladów zainteresowania instytucją sędziów pokoju w wyższej izbie polskiego parlamentu. Senatorowie pozbawiani byli prawa interpelowania, ale niezależnie od tego żaden ze złożonych przez nich wniosków nie dotyczył sędziów pokoju.

Analiza głosów sejmowych w parlamencie II Rzeczypospolitej dotyczących instytucji sądów pokoju wcale nie wskazuje na to, iżby była to instytucja szanowana i popularna. Było zdaje się odwrotnie – przeciwko nim występowali głównie trybuni ludowi, przedstawiciele włościan i robotników, którzy zostali skrzywdzeni przez stronniczych sędziów pokoju. Co ciekawe, celowali w tym zwłaszcza posłowie różnych mutacji Polskiego Stronnictwa Ludowego, których ideowi spadkobiercy w 2021 r. złożyli projekt ustawy przywracającej sądy pokoju<sup>95</sup>. Ówczesna ocena sędziów pokoju skrajnie odbiega od oceny innej formy partycypacji czynnika społecznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości – sądów przysięgłych. Te zniesione zostały wbrew historycznej wręcz reakcji społeczeństwa byłej Galicji i Śląska Cieszyńskiego (na których to terenach sądy przysięgłych działały) oraz ich parlamentarnych przedstawicieli<sup>96</sup>. Nie da się zatem krytyki sądów pokoju uznawać jedynie za odpowiedź na powierzenie laikom udziału

<sup>89</sup> Projekt rządowy ustawy o sądach powszechnych, Sejm I kadencji, druk sejmowy 1955.

<sup>90</sup> Wniosek posła Michała Janeczka, Sejm I kadencji, druk sejmowy 1804.

<sup>91</sup> Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz.U. 1920 nr 67 poz. 449).

<sup>92</sup> Interpelacja p. Łaskudy. Tekst interpelacji nie zachował się. Por. Sprawozdanie z 320. posiedzenia Sejmu I kadencji, 127.

<sup>93</sup> Wniosek posła St. Wartalskiego, Sejm I kadencji, druk sejmowy 2078.

<sup>94</sup> Rozporządzenie o zniesieniu sądu pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Warszawie (Dz.U. 1925 nr 86 poz. 596).

<sup>95</sup> Poselski projekt ustawy o sądach pokoju oraz o zmianie niektórych innych ustaw (EW-020-577/21).

<sup>96</sup> Maziarz, *Sądy przysięgłych*, 133–55.

w wymiarze sprawiedliwości. W alternatywnej formie udział ten oceniany był przez społeczeństwo pozytywnie.

Doświadczenia II Rzeczypospolitej z sądami pokoju pokazują dobitnie, że nie jest to *per se* remedium na większość problemów wymiaru sprawiedliwości. Jej prawidłowe działanie wymaga starannego zaplanowania, dobrego zorganizowania i wystarczającego finansowania. Wszystkich tych trzech elementów – przynajmniej do 1929 r. – brakowało. Nie brakowało natomiast jednego elementu – poparcia społecznego dla sędziów pokoju w klasycznym rozumieniu tego słowa. Instytucja ta w okresie międzywojennym przynajmniej częściowo miała charakter wynaturzony. Nie służyła realizacji prawa obywateli do udziału w wymiarze sprawiedliwości, a kontynuowała zaborcze przekonanie, że udział ten może być niebezpieczny. Stąd też tak liczne były głosy, aby w końcu uczynić sądy pokoju formą udziału czynnika społecznego w sądownictwie. Nie można ocenić, jak sprawdziła się koncepcja, która w końcu doczekała się uwzględnienia w rozporządzeniu z 1928 r. Nigdy nie doszło do jej realizacji w praktyce. Być może gdyby było inaczej, ocena międzywojennego sądownictwa pokoju byłaby lepsza. Skoro jednak tak się nie stało, bilans, przynajmniej z perspektywy parlamentarnej, wypada jednoznacznie niekorzystnie.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Akta sprawy przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie, SD 19/1931. Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie, fond 127, opis 8, jednostka 6.
- Interpelacja p. Borunia i tow. z klubu P.S.L. „Wyzwolenie” do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie sądu pokoju w Promniku pow. Kieleckiego z 27 lipca 1922 r. AAN, 2/8/0/3.4/III 15006.22.
- Interpelacja p. Kotnisa i tow. z klubu P.S.L. „Wyzwolenie” do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie ustanowienia sesji sądu pokoju w Telechanach w pow. kossowskim w woj. Poleskiem. AAN, 2/8/0/3.4/III 13537.22.
- Interpelacja p. Malinowskiego i tow. do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie pogwałcenia przez sądy pokoju praw, obowiązujących do czasu ogłoszenia Niepodległości Polski i potem, oraz w sprawie pogwałcenia ustaw, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. AAN, 2/8/0/3.2/III 2413.20.
- Interpelacja p. Tatarczyka i tow. z klubu P.S.L. „Wyzwolenie” do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie nadużycia sądu pokoju w Michowie pow. lubartowskiego, ziemi lubelskiej. AAN, 2/8/0/3.3/III 9110.21.
- Interpelacja p. Wasilewskiego i tow. z klubu P.S.L. do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie gwałtu przeciwko osobistej wolności popełnionej na gospodarzu Janie Kruszewskim z Prątnicy w pow. lubawskim i w sprawie zbrodni w urzędowaniu popełnionej przez sędziego pokoju Biernackiego i prokuratora Osłowskiego w Lubawie z 26 września 1922 r. AAN, 2/8/0/3.4/III 18946.22.
- Interpelacja p. Zaleskiego i tow. do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie niezgodnych z prawem działań sędziego pokoju trzydziestego okręgu pow. Włodzimierskiego z 30 marca 1922 r. AAN, 2/8/0/3.4/III 6806.22.

- Interpelacja p. Zw. L. N. do pp. Ministrów Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości w sprawie niezgodnych z prawem rozporządzeń policji i takichże zaocznych nakazów karnych sądów pokoju z 17 czerwca 1922 r. AAN, 2/8/0/3.4/III 12413.22.
- Interpelacja posła Antoniego Pączka i towarzyszy do Pana Ministra Sprawiedliwości z 30 października 1919 r. AAN, 2/8/0/3.1/III 16297.19.
- Interpelacja posła Kędziora i tow. w sprawie aresztowania Generalnego Dyrektora loterii państwowej w Warszawie na rozkaz sędziego pokoju z 11 listopada 1919 r. AAN, 2/8/0/3.1/III 16624.19.
- Interpelacja posła Wasilewskiego i tow. z klubu P.S.L. do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie samowoli sędziego pokoju w Gójsku, p. K. Szwarcburg-Günthera z 4 marca 1921 r. AAN, 2/8/0/3.3/III 10045.21.
- Interpelacja posłów Klubu P.S.L. do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie lekceważenia i niestosowania ustaw obowiązujących przez niektóre sądy, a w szczególności przez sędziego Jaworskiego w Żabnie z 24 września 1922 r. AAN, 2/8/0/3.4/III 18950.22.
- Interpelacja pp. Krężła i tow. z Klubu P.S.L. do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie nadużyć popełnianych przez sędziego pokoju w Radłowie Władysława Łacheckiego z 31 maja 1922 r. AAN, 2/8/0/3.4/III 11692.22.

## Źródła drukowane

- Poselski projekt ustawy o sądach pokoju oraz o zmianie niektórych innych ustaw. EW-020-577/21.
- Projekt rządowy ustawy o sądach powszechnych. Sejm I kadencji, druk sejmowy 1955.
- Römer, Michał. *Dzienniki*. Warszawa: Ośrodek Karta, 2018.
- „Ruch służbowy w b. zaborze austriackim”. Dz.U.M.S. 1920 nr 4 okół. 263.
- Rządowy projekt ustawy o zmianach w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym. Sejm IV kadencji, druk sejmowy 323.
- Sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy w przedmiocie niektórych zmian w przepisach tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w b. Królestwie Polskiem (Druk Nr 1906). Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 2550.
- Sprawozdanie stenograficzne z 268. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 6 grudnia 1921 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 293. posiedzenia Sejmu I kadencji z 17 lipca 1926 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 300. posiedzenia Sejmu I kadencji z 20 września 1926 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 309. posiedzenia Sejmu I kadencji z 14 grudnia 1926 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 316. posiedzenia Sejmu I kadencji z 3 lutego 1927 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 320. posiedzenia Sejmu I kadencji z 8 lutego 1927 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 338. posiedzenia Sejmu I kadencji z 19 września 1927 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 29. posiedzenia Senatu IV kadencji z 22 marca 1937.
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii*. Lwów: nakładem Prezydium C.K. Namiestnictwa, z drukarni Władysława Łozińskiego, 1914.
- Wniosek [w sprawie projektu ustawy o dostarczaniu lokali dla sądów pokoju] z 4 listopada 1921 r. Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 3092.
- Wniosek nagły posła Franciszka Krempey i tow. w sprawie zaprowadzenia Sądów gminnych w gminach wiejskich i miejskich w Małopolsce wedle załączonego tutaj projektu ustawy o sądach gminnych z 19 maja 1920 r. Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 1826.
- Wniosek nagły posła St. Bagińskiego, Krzyżanowskiego i tow. w sprawie rozszerzenia właściwości sądów pokoju w sprawach cywilnych z 1 czerwca 1922 r. Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 3592.

- Wniosek nagły posłów A. Anusza, St. Kielaka i innych w sprawie rozszerzenia kompetencji sądów pokoju w sprawach cywilnych z 5 sierpnia 1922 r. Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 3766.
- Wniosek nagły posłów Sołtyka, Gumowskiego i innych z Klubu Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie dyslokacji sądów pokoju z 17 stycznia 1922 r. Sejm I kadencji, druk sejmowy 3245.
- Wniosek nagły posłów Załuski, Staniszkisa i innych ze Związku Ludowo-Narodowego w sprawie rozszerzenia kompetencji sądów pokoju z 5 sierpnia 1922 r. Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 3772.
- Wniosek posła A. Bujaka i kol. z Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego w sprawie przeniesienia ksiąg hipotecznych rozparcelowanych obszarów dworskich z sądów okręgowych do Powiatowych Sądów Pokoju, w b. zaborze rosyjskim z 26 kwietnia 1926 r. Sejm I kadencji, druk sejmowy 2425.
- Wniosek posła Berka i kol. z Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego w sprawie kar administracyjnych, nakładanych przez sądy pokoju, których koszty ścigania niejednokrotnie równają się wymiarowi samej kary, lub ją nawet przewyższają z 25 marca 1926 r. Sejm I kadencji, druk sejmowy 2380.
- Wniosek posła Jana Szafranka i kol. z Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego w sprawie przywrócenia Sądów Pokoju w b. Kongresówce. Sejm I kadencji, druk sejmowy 2304.
- Wniosek posła Jana Szafranka i kol. z Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego w sprawie wybieralności Sędziów Pokoju z 9 lutego 1926 r. Sejm I kadencji, druk sejmowy 2303.
- Wniosek posła Jana Szafranka i kol. z Klubu Z.P.S.L. „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa” w sprawie przywrócenia Sądów Pokoju na stare miejsca w b. Królestwie Polskim z 18 czerwca 1925 r. Sejm I kadencji, druk sejmowy 1992.
- Wniosek posła Janeczka i kol. z Klubu P.S.L. „Piast” w sprawie przedłożenia przez Rząd projektu ustawy o wyborze przez ludność sędziów pokoju z 17 marca 1925 r. Sejm I kadencji, druk sejmowy 1804.
- Wniosek posła Michała Janeczka i kolegów z Klubu P.S.L. „Piast” w sprawie przedłożenia przez Rząd projektu ustawy o wyborze ławników do Sądów Pokoju przez ludność z 12 grudnia 1925 r. Sejm I kadencji, druk sejmowy 2214.
- Wniosek posła St. Wartalskiego i kolegów z poselskiego Klubu Związku Ludowo-Narodowego w sprawie zniesienia sądu pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Warszawie z 16 lipca 1925 r. Sejm I kadencji, druk sejmowy 2078.
- Wniosek posłów Klubu Z.P.S.L. „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa” w sprawie wydelegowania Komisji Sejmowej do zbadania nadużyć i gwałtów w powiecie iłżeckim, a także nieprawidłowego, stronnego i niezgodnego z prawem wymiaru sprawiedliwości w Sądzie Pokoju w Lipsku z 24 marca 1925 r. Sejm I kadencji, druk sejmowy 1834.
- Wniosek w sprawie projektu ustawy w przedmiocie niektórych zmian w przepisach tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w b. Królestwie Polskim. Sejm Ustawodawczy, druk sejmowy 1906.

## Źródła prawne

- Dekret Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem (Dz.U. 1918 nr 1 poz. 1).
- Kodeks karny z r. 1903: (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r. Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, 1922.

- Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 15 grudnia 1919 r. o urządzeniu sądów pokoju w b. dzielnicy pruskiej (Tygodnik Urzędowy 1919 nr 70 poz. 188).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 sierpnia 1925 r. o zniesieniu sądu pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Warszawie (Dz.U. 1925 nr 86 poz. 596).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 grudnia 1927 r. zmieniające niektóre przepisy o urządzeniu sądownictwa i o postępowaniu karnem w okręgach sądów apelacyjnych: w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz.U. 1927 nr 114 poz. 971).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 1928 nr 33 poz. 313).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 1928 nr 12 poz. 93).
- Ustawa dla Królestwa Galicyi i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z dnia 3 marca 1875 r. o ustanowieniu gminnych urzędów rozjemczych (Dz.U.R.K. 1875 cz. VII poz. 27).
- Ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz.P.P.P. 1919 nr 65 poz. 394).
- Ustawa z dnia 14 lipca 1920 r. o ujednostajnieniu i podwyższeniu podatków gruntowych i podymnego na obszarze b. Królestwa Kongresowego (Dz.U. 1920 nr 71 poz. 477).
- Ustawa z dnia 18 marca 1921 r. w przedmiocie niektórych zmian w przepisach tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w b. Królestwie Polskim (Dz.U. 1921 nr 30 poz. 172).
- Ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz.U. 1920 nr 67 poz. 449).
- Ustawa z dnia 6 grudnia 1921 r. o dostarczaniu lokalów dla sądów pokoju (Dz.U. 1921 nr 103 poz. 740).
- Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju (Dz.U. 1938 nr 24 poz. 213).

## Opracowania

- Amos, Maurice. *Wymiar sprawiedliwości w Wielkiej Brytanii* [British Justice (Polish Edition)]. London–New York–Toronto: Longmans, Green and Co., [1948].
- Baran, Kazimierz. „Powstanie i ewolucja angielskiej ławy przysięgłych (między średniowieczem a XIX stuleciem)”. W: *Szkice z dziejów ustroju i prawa poświęcone pamięci Ireny Malinowskiej-Kwiatkowskiej*, red. Marcin Kwiecień i Marian Małecki, 39–60. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1997.
- Bereza, Arkadiusz. *Sądownictwo pokojowe w guberni lubelskiej na tle Królestwa Polskiego (1876–1915)*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2004.
- Bibring, Julian. „Czynnik ludowy w nowym ustroju sądów powszechnych”. *Głos Prawa* 7–8 (1928): 280–93.
- Dąbrowski, Karol i Witkowski, Wojciech. „Sądowe zapiski w *Dziennikach* Michała Römera (Królewsko-Polski Sąd Pokoju w Kolnie 1917–1918)”. *Z Dziejów Prawa* 20, z. 12 (2019): 329–54.
- „Dlaczego warto wprowadzić funkcję sędziów pokoju”. <http://kukiz15.org/program/krajowy/sedziowie-pokoju> (dostęp: 30.08.2021).
- Dubanowicz, Edward. „W sprawie sądów pokoju na ziemiach polskich (Studjum prawnohistoryczne)”. *Przegląd Prawa i Administracji* 4–6 (1919): 125–56.
- Grzybowski, Konstanty. *Historia państwa i prawa Polski*. Tom 4: *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982.

- Halberda, Jan. „Ława przysięgłych w angielskim procesie cywilnym (XII–XIII wiek)”. W: *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Waclawowi Uruszczakowi*, red. Stanisław Grodziski [et al.]. Tom 2, 313–20. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010.
- Kmiecik, Romuald i Kmiecik, Zbigniew. „Sądy pokoju – anachronizm czy krok ku demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości?”. *Prokuratura i Prawo* 7–8 (2021): 105–30.
- Korobowicz, Artur. *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1995.
- Korobowicz, Artur i Witkowski, Wojciech. „Prawo i sądy na zabranych wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w XIX wieku”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 55, z. 1 (2003): 61–84.
- Kupis, Magdalena. „Ewolucja instytucji interpelacji poselskiej w polskim parlamentarystyce”. *Przegląd Prawa Konstytucyjnego* 1, z. 9 (2021): 93–125.
- Maziarz, Jakob. „Postępowanie karnoadministracyjne w II Rzeczypospolitej”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 7, z. 2 (2014): 299–316.
- Maziarz, Jakob. *Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej w praktyce Sądu Okręgowego w Krakowie*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska, 2017.
- Osuchowska, Marta. „Sądy pokoju w portugalskim systemie sądownictwa”. W: *Instytucja sędziego pokoju w wybranych państwach europejskich*, red. Andrzej Pogłódek, 131–43. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, 2020.
- Pogłódek, Andrzej. „Instytucja sędziego pokoju w Federacji Rosyjskiej”. W: *Instytucja sędziego pokoju w wybranych państwach europejskich*, red. Andrzej Pogłódek, 61–77. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, 2020.
- Pogłódek, Andrzej, red. *Instytucja sędziego pokoju w wybranych państwach europejskich*. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, 2020.
- Potocki, Ksawery. *O początku, historii, korzyściach i niedogodnościach instytucji sądu przysięgłych. Rzecz krótka*. [s.l.]: [s.n.], 1819.
- „Powołanie zespołu ds. sędziów pokoju”. <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,2122,powolanie-zespołu-ds-sedziow-pokoju.html> (dostęp: 30.08.2021).
- „Sędziowie pokoju – sprawiedliwość blisko ludzi”. <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/sedziowie-pokoju--sprawiedliwosc-blisko-ludzi> (dostęp: 30.08.2021).
- „SLD: Sędziowie pokoju to sposób na przyspieszenie pracy sądów w Polsce”. <https://lewica.org.pl/aktualnosci/813-sld-sedziowie-pokoju-to-sposob-na-przyspieszenie-pracy-sadow-w-polsce> (dostęp: 30.08.2021).
- Szymanek, Jarosław. „Instytucja sędziego pokoju w Belgii”. W: *Instytucja sędziego pokoju w wybranych państwach europejskich*, red. Andrzej Pogłódek, 7–21. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, 2020.